24 MAJA 1847 roku.
PONIEDZIAŁEK.

WARSZAWSKA

№ 144.

GAZETA POLICYJNA.

Wychodzi codziennie, nie wyłączając świąt uroczystych i niedziel. — Prenumerata roczna, rubli sr. 3 kopiejek 60 (złp. 24), kwartalna kopiejek sr. 90 (złp. 6) a miesięczna kop. sr. 30 (złp. 2). Życzący mieć odnoszoną do domu dopłaca miesięcznie kop. sr. 5 (gr. 10). Egzemplarz pojedynczy kosztuje kop. sr. 2 1/2 (gr. 5.)

Część Urzędowa.

Najjaśniejszy Cesarz Jmć Ukazem z dnia 3 (15) lutego r. b., Najmiłościwiéj ozdobić raczył kolegjalnego asesora, komisarza cyrk. 5 i 6 policji wykon. (obecnie emeryta) Wojciecha *Perkowskiego*, orderem św. Anny klasy 3éj.

Biuro Warszawskiego Ober-Policmajstra. — Według istniejących przepisów policyjnych, rynny do ścieku wody deszczowéj przy wszystkich domach tak rządowych jak i prywatnych dla zapewnienia trwałości bruku i nie narażania osób przechodzących na nieprzyjemność a nawet i szkodę, do saméj ziemi winny być urządzone; gdy przecież niektórzy właściciele domów nie stosując się do tych rozporządzeń, nietylko rynien dachowych nie każą reparować, ale nawet rynny ściekowe urządzają do połowy 1-go piętra, przez co woda zamiast do rynsztoka, ściekając po murach domu, niszczy fundamenta i bruk zalewa; — wzywa zatém pp. właścicieli, ażeby w obecnéj porze jako najstosowniejszéj, do reperacji jak najśpieszniéj przystąpili, albowiem po upływie miesiąca, nie stosujący się do niniejszego wezwania, krokami egzekucyjnemi znagleni będą.

Biuro Warszawskiego Ober-Policmajstra. — Wzywa niniejszém następujące osoby, a mianowicie: p. Kadłubowskiego Kazimierza b. dozorcę magazynu żywności w mieście Korczynie, nr. 87,291; — p. Ciawłowską, żonę pomocnika naczelnika z okręgu straży wewnętrznéj, nr. 32,297; — p. Lewickiego Antoniego b. sędziego pow. Bracławskiego nr. 30,070; — pp. Ignacego Sielskiego i Walentego Machnikowskiego, b. uczniów gimnazjum Lubelskiego, nr. 30,684; — p. Bitkowskiego, majstra wag, nr. 29,575; — familję Kraszewskich, szlachtę gubernji Wołyńskiéj, nr. 32,185; — pp. Wilczyńską Wiktorję, nr. 25,148, i Cymerman Józefę, nr. 39,568; — staroz. Aleksandra Fejnberg z miasta Sejn, nr. 27,779; — staroz. Lewka Pereleman, nr. 39,094; — staroz. Lewka Monic, nr. 39,572; — p. Reger Bartłomieja, nr. 39,677; — p. Skrzypkowską Ewę v. Kordek, nr. 26,682; — p. Jagus Wojciecha, nr. 40,362; — p. Gorczyszewskiego Franciszka, nr. 40,360; — p. Przybyłko Walerję wdowę po asesorze akuszerji przy urzędzie lekarskim gub. Radomskiéj, nr. 40,359; — p. Charlier Augusta, nr. 40,361; — p. Jankowskiego Józefa b. dziedzica dóbr Zawalewa, nr. 40 349; — p. Figuwer Marjannę guwernantkę, nr. 39,271; — p. Kobyszewską Józefę, nr. 31,025; — Kops Józefa b. straznika lasów rządowych, nr. 40,138; — p. Hilsen jeometrę, nr. 34,541; — p. Smolarkiewicz Franciszkę, nr. 36,652; — p. Rubinowicz Jana, nr. 39,534; — Masłowskiego Józefa b. strażnika celnego, nr. 40,355; — p. Olszewskiego Michała dawniéj kancelistę rządu gubernjalnego Augustowskiego nr. 12,471; — oraz p. Zalewską Eugenję Honoratę, nr. 40,347; — ażeby się w swych własnych interesach jak najśpieszniéj do biura policji tutejszéj zgłosiły.

Biuro Warsz. Ober-Polic. — Paulina *Bańkowska*, córka wyrobnicy, lat 11 licząca, ubrana w sukienkę w kratki niebieskie, fartuszek w kratki ciemne na tle białém, chustkę derową na jasném tle w kraty, pończochy ciemne i trzewiki, wyszedłszy w miesiącu lutym r. b. z domu pod nr. 3071 przy ulicy Jerozolimskiéj, dotąd niepowróciła. Biuro Warszawskiego Ober-Policmajstra wzywa osobę u któréj ma przytułek lub posiadającą

wiadomość o jéj pobycie, iżby takową najbliższemu komisarzowi pol. wyk. udzielić zechciała. — Nr. 11,356. *Biuro Warszawskiego Ober-Policmajstra.* — PP. właściciele i rządzcy domów zwrócą baczną uwagę na niżéj wymienione osoby, a mianowicie: Izydora (lat 38), i Rozalję (lat 36), małżonków Wójcików, poprzednio w mieście Jędrzejowie, pow. Kieleckim z wyrobku utrzymujących się, za kradzież na karę skazanych; — Karola Ebchard (lat 33), ostatnie zamieszkanie we wsi Warnenczycach, okr. Proszowskim mającego, o wzniecenie pożaru przez nieostrożność obwinionego;— Antoniego Grudzińskiego (lat 42), ostatnio w gminie Posady-górne, okr. Rawskim zamieszkałego, o kradzież obwinionego;— Franciszkę Nowakównę (lat 30), rodem z wsi Rytwiany, okr. Staszowskiego, o kradzież obwinioną;— Franciszka Karnkowskiego czyli Karkowskiego włościanina zbiegłego z wsi Sosnówki gminy Kracice, okr. Miechowskiego, o kradzież obwinionego;— Wincentego Tąderę (lat 31), o usiłowaną kradzież gwałtowną obwinionego, z wsi Jaźwie Miechowskie zbiegłego;— starozakonnego Jankiela Elkiewicza Wilkiewicza (lat 60), poprzednio w mieście Wysokiem-mazowieckiem zamieszkałego, przed wymiarem sprawiedliwości ukrywającego się; — Józefa Moczarskiego (lat 23), poprzednio w mieście Rudzisławic, pow. Augustowskim zamieszkałego, o rabunek obwinionego;— staroz. Moszka Berensztejn, ostatnio w mieście Radziwiłowie, pow. Augustowskim zamieszkałego, za odgróżki podpalenia na dom poprawy skazanego;— Józefa Orłowskiego v. Kucharza, jakoteż staroz. Lejzera z nazwiska niewiadomego, o zbrodnią kradzieży mocno obwinionych, przez sąd policji poprawczéj wydziału Piotrkowskiego poszukiwanych;— Jana Gorysławskiego (lat 32), ostatnio za stróża nocnego we wsi Zgłowiączce, okr. Brzeskim służącego, o przeniewierzenie się obwinionego;— Antoniego Folger z zatrudnienia niewiadomego, o kradzież obwinionego, przez sąd policji prostéj okr. Lipnowskiego poszukiwanego; — Tomasza Szlakis (lat 49), poprzednio w gminie Michaliska, pow. Marjampolskim zamieszkałego, za kradzież wyrokiem sądu pokoju pow. Kalwaryjskiego, na zamknięcie przez 3 miesiące w domu poprawy skazanego; - a jeżeliby która z nich w ich posesjach zamieszkanie obrała, najbliższą władzę policyjną zawiadomić o tém niezaniedbają.

Wiadomości miejscowe.

W dniu wczorajszym Józef *Roztropowicz* kupiec i obywatel tutejszy lat 58 wieku liczący, pod nr. 473*b* zamieszkały, w skutek apopleksji nagle życie zakończył. Ciało jego do decyzji sądu pod powyższym numerem zabezpieczone zostało.

Wincenty *Lisikiewicz* pomocnik mularski, lat 24 liczący, pod nr. 1893 zamieszkały, w dniu onegdajszym o godzinie 1éj z południa nagle życia dokonał. Śmierć jego nastąpiła w skutku apopleksji krwistéj.

W dniu wczorajszym przybyło do Warszawy koleją żelazną osób 274, wyjechało 551.

Wczoraj w Teatrze Wielkim przywołani: po *Łucji z Lammermooru*, JPanna Leśniewska i JPan Matuszyński. — W Teatrze Rozmaitości po *Małżeństwie z rozkazu* JPani Halpert, oraz JPP. Jasiński i Komorowski; po *Przyjaciołkach* wszyscy i JP. Żółkowski.

PRZYJECHALI DO WARSZAWY.

Arendt Aleksander ob. z Słupna nr. 500, baron Bistron szambelan z Kutna nr. 482, Cielecki Maksymiljan ob. z Zygier nr. 603, Cieszkowski Paweł ob. z Stawisk nr. 415, Duwe Piotr pisarz kan. ziem. z Łomży nr. 625, Falkmath Herman porucz. z Iwangorodu nr. 634, Górecki Józef ob. z Piotrkowa nr. 476, Hylke Henryk naczel. rządu gub. z Lublina nr. 476, Jelski Leon ob. z Szumska nr. 625, Jackowski Tomasz ob. z Borowego nr. 1245, Karwowski Kajet. urzęd. z Suwałk nr. 603, Karczewski Cyrjak ob. z Woli Siemieńskiéj nr. 614, Kowalski Jakób ob. z Gorzna nr. 625, Kamocki Jan ob. z Księtego nr. 468/$_9$, Kolniarski Ludwik ob. z Moczydłowa nr. 545, Moldenhauer Konst. ob. z Jeżewic nr. 328, Ostrowski Józef ob. z Osin nr. 625, Pieniążek Tytus ob. z Policzny nr. 1064, Przeradzki Juljan ob. z Telak nr. 625, Reja Robert ob. z Częstochowy nr. 2669, Sierociński Teodozy profesor z Nowéj Aleksandrji nr. 394, Skopowski Michał emeryt z Łomży nr. 584, Sliwiński Piotr ob. z Rybin nr. 585, Sankowski Maksymiljan ob. z Łomży nr. 625, Tarnowski Tomasz ob. z Piekar nr. 411, Wencel Konrad ob. z Krakowa nr. 306, Zawadzki Ant. ob. z Łowicza nr. 557, Załuski Maur. ob. z Chorchowa nr. 603, Zejdlitz Józef ob. z Łyszkowic nr. 476, Zieliński Piotr ob. z Wólki nr. 529, Zalewski Wincenty ob. z Radzymina nr. 386.

WYJECHALI Z WARSZAWY.

Berski Fran. jen. z nru 1252 do Gapinina, Czarnowski Jan ob. z nru 585 do Pawłowa, Czerniawski Józef ob. z nru 625 do Wodzisławic, Downarowicz Marceli ob. z nru 625 do Kutna, Górski Ludwik ob. z nru 613 do Kutna, Kunów Jan kup. z nru 603 do Charkowa, Komirowski Aleks. ob. z nru 414 do Myst-

kowic, Łubieński Feliks hr. z nru 1066 do Pokrzywnicy, Moszkowski Józef ob. z nru 625 do Rybienka, Miller Jan jen.-major z nru 1259 do Nowogeorgiewska, Nowowiejski Maurycy ob. z nru 476 do Serokomli, Romocki Jan ob. z nru 584 do Małopola, Stawicki Stan. ob. z nru 603 do Łącka, Słupecki Józef ob. z nru 494 do Sobień, Szczerbiński Józef radzca stanu z nru 467 do Michrowa, Słonka Aleks. ob. z nru 614 do Jastrzębia, Skarbek Tekla hr. z nru 414 do Popówka, Sawomini Lud. żona jenerała z nru 1374 do Nowéj Aleksandrji, Waker Wiktorja żona pułk. z nru 570 do Petersburga, Walewski Mich. ob. z nru 570 do Miłonic, Wilkszycki Bened. ob. z nru 584 do Psar, Wzdulski And. ob. z nru 584 do Sokoléj-góry, Wilkoński Klem. ob. z nru 609 do Gorzna, Zaborowski Ign. ob. z nru 584 do Zalesia, Zachert Wilh. ob. z nru 570 do Supraśla.

Rozmaitości.

TRZY DNI NAD BRZEGAMI ORYNOKU.

(Ciąg dalszy).

Lecz cóż mu to pomogło. Jak daleko bowiem oko sięgało, ujrzał Wiljam całą okolicę grubym całunem mgły osłoniętą. „Jakże więc zdołają mnie towarzysze moi odszukać na téj samotnéj skale,“ — pomyślił sobie — „przypuściwszy nawet, że będą w stanie pokonać gwałtowność bałwanów rozhukanéj rzéki.“ — Im bardziéj Wiljam nad tém się zastanawiał, tém widoczniéj stawało mu przed oczy niebezpieczeństwo jego, zwłaszcza że coraz bardziéj uczuwał fizyczne wysilenie swoje. Będąc nadzwyczaj głodem trapiony, zszedł napowrót do hamaku, aby się schowaną tam żywnością cokolwiek posilić. Ale przemokły na deszczu chléb, rozmiękł się w ciasto, a kawałek pozostałéj źwierzyny, już się psuć zaczął. Tylko butelka araku przechowało się cało, i tém też jedynie pokrzepił siły swoje.

Co uczyniwszy, nie pozostawało mu nic innego, jak tylko spokojnie zmiany powietrza i przyjaciół oczekiwać. Dla zabezpieczenia się zaś od drapieżnych źwierząt, któreby znowu napastować go mogły, uciął dużym myśliwskim nożem sporą gałąź, i przyciesał ją ostro na jednym końcu, na drugim zaś gruby jéj sęk umyślnie zostawił, aby w wielkiéj potrzebie, mógł jéj użyć jako spisę lub jako maczugę.

Śród tego zatrudnienia ujrzał Wiljam znowuż pomiędzy gałęźmi dwie błyszczące gwiazdki, podobne do świecących topazów. Niewątpliwie byłyto oczy tego samego źwierzęcia, które już go w nocy tak mocno przestraszyło, a teraz go tém większą trwogą zdjęło, iż chcąc sobie przemokłe nieco osuszyć suknie, spuścił był nóż z przyciesaną gałęzią na dół do hamaku. Nie śmiąc się więc ani ruszyć, przyczaił się na konarze, i wlepił oczy w owe dwie gwiazdki, które przy coraz głośniejszym szeleście liści, coraz bliżéj ku niemu się przysuwały. Nagle odchyliły się gałęzie, a z pomiędzy nich wymknęło się do połowy ciało *iguany*, ogromnego rodzaju jaszczurki amerykańskiéj. Od dzieciństwa była jaszczurka dla Wiljama źwierzęciem, do którego niepokonany wstręt uczuwał. Można sobie wyobrazić, o ile ten wstręt zwiększyć się musiał na widok olbrzymiego w porównaniu ze zwyczajną jaszczurką źwierzęcia, którego głowa dochodziła wielkości głowy psa średniego. Jakoż omal przytomności nie stracił, postrzegłszy że jaszczurka, bynajmniéj obecnością człowieka nie przestraszona, wprost ku niemu sunęła, jakby się po nim przemknąć chciała. Tylko uczucie wstydu, iż on, który rzeczywiste niebezpieczeństwo miał do zwalczenia, urojonych się lęka, opamiętało go poniekąd, znał bowiem nieszkodliwość tych źwiérząt. Naraz stanęła iguana, co Wiliam mniemał być znakiem, że właśnie teraz skoczyć nań zamierza. W ostatniéj więc trwodze zaczął się po gałęzi w tył cofać, myśląc niepostrzeżenie na niższą gałęź się spuścić, i w ten sposób ujść niemiłego zetknięcia się z jaszczurką. Ale któż zdoła opisać zgrozę jego, gdy ostrożnie po-za siebie spojrzawszy, obaczył tuż za plecyma drugą, jeszcze większą i obrzydliwszą iguanę, która zdziwiona swemi jaskrawemi oczyma weń się wpatrywała, i figlarnie zielonkowatym kręciła ogonem. Tak wstrętliwie przerażony, siedział Wiljam jakby zaklęty pomiędzy obudwoma nieprzyjaciołmi, którzy go z przodu i z tyłu oblegli. Głód, bezsenność, zupełne wycieńczenie sił, odjęły mu wszelką władzę powzięcia śmiałego postanowienia, a tak, wlepiwszy nieruchomo wzrok w otaczające go potworki, oczekiwał wpół martwy końca przygody.

Tymczasem słońce coraz wyżéj wschodziło, a mgły przerzedzać się zaczęły. Widać już było niższe konary manguaru i rzékę, która jednakże skutkiem nocnéj ulewy, tak wysoko przybrała, że rafa granitowa, służąca Wiljamowi za schronienie, już w wielu miejscach w wodzie się kryła. Smutnyto był widok dla Wiljama, gdyż przeciw temu nawalnemu wezbraniu, mały statek Pereza oczywiście podołać nie mógł, przeco też nadzieja rychłego wybawienia, coraz więcéj znikała. Wszakże jestto często już doświadczoną, aczkolwiek nieodgadniętą prawdą, że im niżéj szala szczęścia ludzkiego spada, tém przemożniéj wznosi się szala nadziei, i dzię-

ki téjto właściwości natury ludzkiéj, zachował Wiljam do ostatka otuchę i moc, jeźli nie pokonania, przynajmniéj zniesienia grożących niebezpieczeństw.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

Doniesienia.

Dyrektor instytutu gospodarstwa wiejskiego i leśnictwa.— Podaje do wiadomości, że w dniu 23 maja (4 czerwca) r. b. o godzinie 11éj rano odbędzie się w kancelarji instytutu gospodarstwa wiejskiego i leśnictwa, licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje, na dostawę opału i światła dla tegoż instytutu w roku 1847/8 czyli od dnia 1 lipca 1847, do tegoż dnia i miesiąca r. 1848. Ceny do licytacji téj oznaczone są następujące: za sążeń kubiczny drzewa sosnowego suchego ze starodrzewu w szczapach po 216 stóp sześciennych objętości, lub w klocach po 150 stóp sześciennych miąższości z dostawą do Marymontu rs. 6; za kamień czyli 32 funty świec rurkowych po 6 na funt z dostawą rs. 4 k. 20; za kamień łoju do lamp z dostawą rs. 3 k. 90; za garniec oleju do latarń i lamp z dostawą k. 90. Dostawa powyższych artykułów ma się uskuteczniać w terminach jak następuje: drzewa, dnia 1 lipca r. b. sążni kubicznych 70 i 1go września t. r. sąż. kub. 40; świec i łoju w zimowych miesiącach po jednym kamieniu na miesiąc, lub częściéj albo mniéj w miarę zarządzonéj potrzeby; oleju w takichże miesiącach po 8 garncy na tydzień i więcéj lub mniéj w miarę jak się okaże potrzeba. — Kto przeto najkorzystniejszy dla instytutu odstąpi procent, ten do zawarcia kontraktu wezwanym będzie. Kaucja do licytacji na dostawę drzewa ustanawia się w wysokości rs. 66; na dostawę świec i łoju rs. 10; na dostawę oleju rs. 20. — Marymont dnia 6 (18) maja 1847 r. — Radzca stanu, M. *Oczapowski.*

Rada szczegółowa opiekuńcza szpitala S. Rocha.—Zawiadamia interesowane osoby, iż od S. Jana b. r. jest do wydzierżawienia propinacja w dobrach Rakowiec i Szczęśliwice, do któréj należy austerja murowana (Pociecha) zwana, przy trakcie Krakowskim szose o parę werst od Warszawy za rogatkami Jerozolimskiemi położona, oraz dwie inne karczmy w powyższych wsiach egzystujące.— Każdy przeto mający chęć zadzierżawienia pomienioną propinację, zechce się zgłosić do biura rady szczegółowéj szpitala Sgo Rocha w Warszawie przy ulicy Krakowskie-Przedmieście pod nr. 395, gdzie o cenie i warunkach każdo-dziennie wiadomość powziąść może.—Warszawa dnia 6 (18) maja 1847 roku. — W zastępstwie opiekuna prezydującego, *Zelazowski.*

W dniu 13 (25) maja 1847 r. o godzinie 9éj z rana na placu rynek Starego Miasta: różne meble i obrazy olejne; — w tymże dniu o godzinie 10éj rano przy ulicy Chmielnéj pod nr. 1524: różne meble, lampy paryzkie i t. p.; — w tymże dniu o godzinie 11éj przed południem przy ulicy Elektoralnéj pod nr. 755: różne meble mahoniowe;—w tymże dniu o godzinie 1éj z południa przy ulicy Nowy świat pod nr. 1274/5a: skrzypce, zegary, biurka, komody, lustra, obrazy olejne i t. p ;—w tymże dniu o godzinie 3éj z południa przy ulicy Solec pod nr. 2902/3 i 2904: garderoba mązka, miedź i inne sprzęty domowe;—w tymże dniu o godzinie 4éj po południu także przy ulicy Solec pod nr. 2973: tarcice sosnowe 1-no i 1 1/2 calowe; wszystkie w Warszawie jako prawnie zajęte ruchomości przez publiczną licytację sprzedanemi będą.— *Zakrzewski,* komornik.

Do sprzedania DACHÓWKA karpiówka nowa i stara, holenderka, jako też DRZWI i OKNA do użycia zdatne. Wiadomość pod nr. 982 w szynku w domu p. Lidtkie.

LOKAL pod nr. 2323 przy ulicy Dzikiéj na pierwszém piętrze d frontu, składający się z czterech pokojów z kuchnią, drwalnią i piwnicą, tudzież wozownia i stajnia są każdego czasu lub od Sgo Jana do najęcia. Wiadomość u właściciela domu.

D. 19 b. m. około godz. 10éj wieczorem w przejeździe ulicami: Franciszkańską, Wołową, Nalewki, Nowolipki, Przejazd, Rymarską, Przechodnią na Zimną, zgubionym został PUGILARES, w którym znajdowało się kilka weksli, rachunków, list zastawny lit. D. na złp. 500, 5 papierków 3-rublowych, jeden 10-rublowy i kupon od listów zastawnych na złp. 10. Łaskawy znalazca raczy zwrócić wspomniony pugilares z wekslami, papierami i listem zastawnym pod nr. 947 przy ulicy Zimnéj do star. Binema Aibek, a pieniądze zatrzymać sobie w nagrodę.

W ogrodzie obszernym murem obwiedzionym, w miejscu spokojnym pod nr. 1679 przy ulicy Hożéj, są do najęcia na LETNIE POMIESZKANIA dwa lokale; z tych jeden składa się z czterech pokoików i oddzielnéj kuchni, drugi z dwóch pokoików również z oddzielną kuchnią.

Pod nr. 1854 przy ulicy Zakroczymskiéj, jest do sprzedania KISZKA na jednego konia, w dobrém stanie, okuta żelazem Sybirskiém, a szczególniéj resory zasługują na zaletę z lekkiego noszenia; cena ostatnia złp. 350. Wiadomość w dziedzińcu w warsztacie kowalskim u p. Przęślickiego.

FABRYKA WYROBÓW CHEMICZNYCH Zygmunta Hirschenfelda przy ulicy Rymarskiéj nr. 737/8 zawiadamia szanowną publiczność, iż tak jak dawniéj tak i obecnie zaopatrzona jest w zapas rozmaitego gatunku zapałek, atramentu w różnych kolorach, szuwaksu, hubki do fajek, fidebusów, stoczków i kapselków sułtańskich do cygar, oraz wyrabia zapałki bez siarki.

Potrzebny jest EKONOM znający się na rolnictwie i umiejący pisać. Wiadomość pod nr. 3086 przy ulicy Wolskiéj u właściciela.

Potrzebny jest LOKAL z sześciu lub siedmiu pokoi, od dnia 1 lipca 1847 r. Wiadomość zostawić można przy ulicy Długiéj pod nr. 543 w zakładzie drukarni u p. Kaczanowskiego.

LOKAL złożony z pięciu pokoi i przedpokoju, przy ulicy Zakroczymskiéj pod nr. 1858 obok kościoła KK. Franciszkanów na pierwszém piętrze, jest do wynajęcia od Sgo Jana r. b.



Dziś w kawiarni w domu Bocka przy ulicy Nowo-Senatorskiéj, grać będzie JPan *Chojnacki* z towarzyszeniem fortepianu i wiolonczeli, celniejsze utwory tegoczesnych kompozytorów.

Dziś w nowo - otworzonéj kawiarni przy ulicy Krakowskie Przedmieście w domu p. Janasz pod nr. 440 na 1szém piętrze, dostać można starannie sporządzonych trunków, a mianowicie: poncz palony, herbata, kawa i inne zimne napoje przy najskrzętniejszéj usłudze. Przytém JPan *Kurzątkowski* z towarzyszeniem fortepianu i fagotu będzie wykonywał rozmaite sztuki najcelniejszych kompozytorów.

TEATR ROZMAITOŚCI. Jutro, *Córka adwokata. Przyjaciółki.*—Dziś w obu teatrach nie będzie widowisk.

Dziś z rana ciepła stop. 6, wczoraj w poł. ciepła stop. 14.

Wysokość wody na Wiśle stop 1 cali 8.



Pociągi drogi żelaznéj odchodzą z Warszawy: o godzinie 6éj rano do Częstochowy i Łowicza, o 11éj rano do Częstochowy, o 4 3/4 po południu do Łowicza. — Przychodzą do Warszawy: o godzinie 9 1/2 rano z Łowicza, o 3 3/4 po południu z Częstochowy i Łowicza, o 7 3/4 po południu z Częstochowy.

Do dzisiejszego numeru gazety dołącza się wiadomość o instytucie wód mineralnych w Saskim ogrodzie.